

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—3, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 88, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w teście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej, zagranicnie o 30 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 60157.



DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE” Nr. 17

DRUSKIENIKI

Uzdrowisko położone nad Niemnem w lasach sosnowych, jedyne na Ziemiach Wschodnich.

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe. Przyrodolecznictwo, hydroterapia, elektroterapia. Kąpiele w Niemnie i kaskadowe w Rotniczance.

Sezon trwa od 15 maja do 30 września.

Pobyt kuracjuszy urozmaicony przez wycieczki do bliższych i dalszych okolic.

Człoina. — Plaża.

Ceny za kąpiele i karty kuracyjne obniżone.



REUMATYZM
PODAGRA
ISCHIAS

Trenczyńskie Cieplice
PERŁA KARPAT / SŁOWACJA

NAJSILNIEJSZE NATURALNE ŹRÓDŁA SIARCZANE O CIEPŁOCIE 42°C ORAZ RADJOAKTYWNE KĄPIELE MŁOWE.

Piękna okolica góriska. Wszelkie urządzenia pierwszorzędного uzdrowiska. Publiczność międzynarodowa. Sporty, rozrywki. Ułgi na przejazd. Tańsze kuracje wiosenne. Informacyjdziela Biuro Informacyjne Trenczyńskich Cieplic, Warszawa, Długa 48, tel. 142-14, 42-95, 674D7

Wyjazd p. Prezydenta do Częstochowy.

CZĘSTOCHOWA, 26. 4. (Pat.) Czynnione są tu ostatnie przygotowania celem powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w dniu jutrzejszym przyjeżdża ze Spaly dla zwiedzenia klasztoru Jasnogórskiego. Całe miasto jest bogato udekorowane. Wystawiono wiele wspaniałych bram tryumfalnych. Przyjazd Dostojnego Gościa nastąpi jutro o godzinie 10 rano.

Aresztowanie niebezpiecznego komunisty.

WARSZAWA, 26. 4. (Pat.) Policja warszawska aresztowała przed kilkoma dniami sekretarza związku zawodowego kapeluszników Stanisława Burzyńskiego, członka partii komunistycznej. W czasie rewizji osobistej znaleziono u niego wiele dokumentów kompromitujących. Burzyński miał kapelusze o podwójnym denku, gdzie przechowywał tajne szyfry i instrukcje na dzień 1 maja. Podczas rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu przy ul. Wolność, znaleziono duże archiwum komunistyczne, zawierające ulotki i broszury. Następnie przeprowadzono rewizję w lokalu związku zawodowego kapeluszników przy ul. Ogrodowej, gdzie znaleziono również wiele obciążających materiałów.

Wydano rozkaz aresztowania członków zarządu związku, na wiadomość jednak o aresztowaniu Burzyńskiego i o rewizjach ukryli się oni. Policja rozpisła za nimi listy gończe. Władze bezpieczeństwa zawiesiły działalność związku kapeluszników i sprawę przekazały prokuraturze.

Zniżka podatków... ale we Francji.

PARYŻ, 26. 4. (Pat.) Na dzisiejszym nocnym posiedzeniu Izba uchwałała jednogłośnie 460 głosami z wyjątkiem głosów socjalistów, którzy powstrzymali się od głosowania, niżki podatkowe, obejmujące ogółem 1.500 miljonów franków na rok 1930 i 1.800 milionów na rok 1931. **Ogółem zmniejszenie podatków, uchwalone przez Izbę od grudnia ub. roku, obejmuje około 6 miliardów franków.**

Ruch republikański w Hiszpanji.

HENDAYE, 26. 4. (Pat.) Jak podaje agencja Havasa, przywódca socjalistów Goria Prietoz w czasie wygłoszonego odczytu uczynił koronę odpowiedzialną za dyktaturę, która, zdaniem mówcy, pozbawiła naród jego praw. Prietoz apelował do partji lewicowych, ażeby starały się wprowadzić ustroj republikański, **uciekając się w razie potrzeby do akcji rewolucyjnej.** Prelegent dowodził, że konieczne jest ukaranie osób odpowiedzialnych za dyktaturę, przyczem oskarżył szeregi wybitnych osobistości, że osiągnęły znaczne zyski dzięki wprowadzeniu monopolów. Wreszcie Prietoz zaznaczył, że Hiszpanja nie pozwoli rządzić się ambasadromi, zastępującemu nieudolnych potomków króla. Odczyt Prietoz przerwano częstymi okrzykami: „Niech żyje republika”.

100-lecie państwa belgijskiego.

ANTWERPJA, 26. IV (Pat.) W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie wystawy ogólnej dla upamiętnienia 100-lecia państwa belgijskiego. W przemowie swej król Albert stwierdził, iż konstytucyjna Belgja może służyć jako przykład kraju, który umiał skorzystać z dobrodziejstw nieuległości. Kiedy się spojrzy na drogę, przebytą przez Belgję od 1830 roku, odczuwa się prawdziwy i głęboki podziw.

Uniezależnianie się dominjów brytyjskich.

LONDYN, 26. IV. (Pat.) W procesie uniezależniania się dominjów brytyjskich od macierzy, nastąpić ma wkrótce bardzo znaczny zwrot. Poraz pierwszy bowiem w historii Imperjum Brytyjskiego, stanowisko generalnego gubernatora, reprezentującego w każdym dominium króla W. Brytanji, a mianowanego i upelnoczonego bezpośrednio przez monarchę, objąć ma nie brytyjczyk, lecz tubylec danego dominium. Fakt taki nastąpi w niedługim czasie w Australji. Przywódca australijskiej Labour Party, Scullin, wysunął jako kandydata na stanowisko namiestnika królewskiego dla Australji, australijczyka, pochodzącego z rodziny irlandzkiej, sira Isaaca Isaacs, sędziego sądu najwyższego w Australji. Ponieważ propozycja Scullina uczyniona została przypuszczalnie w porozumieniu z rządem Labour Party w Londynie, można się spodziewać, że ten pierwszy wyłom w dotychczasowej tradycji mianowania namiestników królewskich, zostanie istotnie dokonany. Precedens ten będzie miał oczywiście olbrzymie znaczenie i stanowić będzie następny zmienny krok w kierunku uniezależnienia się dominjów.

Traktat polsko-norweski.

WARSZAWA, 26. 4. (Pat.) Dnia 26 kwietnia r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu o koncyliacji, arbitrażu i postępowaniu sądowym między Polską a Norwega, podpisanego w Oslo 9 grudnia 1929 roku.

KONKURS Firmy FASCINATA

Objaśnienia. W Jasje „plakietki kwiatu wpiścić pionowo 9 wyrazów o podanem znaczeniu. Litery w kółkach dadzą rozwiązanie.



1) Imię żeńskie. 2) Miasto w Czechach. 3) Rzeka w Polsce. 4) Inaczej słusność. 5) Inaczej orszak. 6) Ściek na wodę. 7) Inaczej kolonia. 8) Część śruby. 9) Inaczej Chorągiew.

Między osobami nadsyłającymi prawidłowo rozwiązanie zostanie rozlosowane następujące premje: 1) Patefon szwajcarski, 2) Aparat fotograficzny, 3) Manicure, 4) Kaseta luksus, z przyboremi toaletowymi, 5) Złote pióro w kaskecie firmy Montblanc i ponadto 50 dalszych premji (pięknych kaset) zawierających przybory kosmetyczne FASCINATA. Rozwiązania nadsyłać należy wraz z próżnym pudełkiem (opakowanie) z pojedynczej tuby kremu „FASCINATA”, do fabryki wyrobów kosmetycznych „FASCINATA” KRAKÓW ul. Gertrudy 6. D. W. Każdy nadsyłający rozwiązanie otrzyma DARMO bez względu na wynik losowania jeden komplet próbek wyrobu FASCINATA. W dniu 24 maja odbędzie się w obecności referenta losowanie premji, wyniki, którego zostaną ogłoszone dnia 30 maja b. r.

298—311

Teatr miejski Z. A. S. P. na Pohulance.

W poniedziałek 28 kwietnia 1930 r.

wystąpi

fenomenalny pianista o sławie wszechświatowej

Mikołaj Orłow

Bilety nabywać można dziś 11—9 w. bez przerwy w kasie teatru „Lutnia”.

Teatr Miejski Z. A. S. P. na Pohulance

Od wtorku dnia 29 kwietnia

PRZESTĘPCY

Wstrząsająca sztuka społeczna w 3 aktach FERDYNANDA BRÜCKNERA.

Reżyserja: Dyr. Al. Zelwerowicz

Dekoracje: E. Severinówna i J. Krell.

Z KRAJU.

Aresztowanie b. sekretarza klubu białoruskiego.

Władze śledcze aresztowały i osadzili w dniu wczorajszym w więzieniu na Łukiszkach b. sekretarza Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego w Głębokiem, Ignatowicza Stefana, który jest oskarżony o antypaństwową działalność.

Ignatowicz przez dłuższy czas ukrywał się w znajomych w pow. Słonimskim. (d)

Wizytacja pasterska w Mejszagole.

W dniu 22-go kwietnia r. parafia Mejszagolska miała zaszczyt witać Arcypasterza Jego Excellence Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego.

Gustownie udekorowany kościół zielenia, tryumfalna brama, wzorowy porządek na cmentarzu i przy plebanji mile wrażeń wiewierały na wszystkich obecnych, na co zwrócił uwagę w swoim przemówieniu Arcypasterz wyrażając uznanie parafjanom i ich przewodnikowi proboszczowi ks. W. Grabowskiemu.

Imponująco uczciła Dostojnego Gościa Młodzież Mejszagolska zgrupowana w S. M. P. nityliło biorąc udział w sprawach kościelnych, lecz witać Swego Opiekuna w Ognisku na plebanji, gdzie Jego Excellence przyjmował sprawozdania o rozwoju w pracy Stowarzyszeń Katolickich.

Powitalny śpiew wykonany przez chór Stowarzyszeniowy, przemówienie drużny Alberty Tyszkiewiczówny, a ułożony na temat przeżyć Stowarzyszeń i ich

prac przez trzyletni czasokres przez prezesa St. Fijolka, organizatora Mejszagolskiego, nie małe wywarł wrażenie na Arcybiskupie. Ponadto, Młodzież złożyła w darze swemu protektorowi album ze zbiorem kilkudziesięciu zdjęć fotograficznych, ilustrujących życie wewnętrzne Stowarzyszeń S. M. P. w Mejszagole.

Do Bierzminowania przystąpiło 100 osób. Podczas uroczystej mszy św. rzeczowe, po mistrzowski wygłosił kazanie ks. kan. A. Sawicki b. Kanclerz Kurji Metropolitalnej.

Pogoda, spokój, wzorowy porządek, jasne oblicze Arcypasterza, zadowolenie miejscowego proboszcza, radość w sercach Młodzieży, głęboki szacunek dobrych parafjan Mejszagolskich stworzyły harmonijną całość i jakże musiały mocno kompromitować, wprost zawstydzająco, wyrotowców i całą klikę działaczy, pracujących pod sztandarem szatana i jego agentów.

Lud katolicki, po katolicku wital i żegnał dostojnika naszego świętego kościoła.

Parafjanka.

Drobne wiadomości.

Katastrofa lotnicza.

BERLIN, 26. 4. (Pat.) Dziś wieczorem w pobliżu lotniska Mannheim spadł samolot sportowy, przyczem aparat doszczętnie się zdruzgotał. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Towarzyszący mu mechanik odniósł podczas wypadku tak ciężkie poranienia, że w czasie transportu do szpitala zmarł.

Pl. Orzeszkowej 3

„Biblioteka Nowości”

Dzieła klasyczne
Ostatnie nowości
(polskie i francuskie)
Wypożycza i kupuje
Czynna od 11 do 18.

1600-1

DIWANY ŻYWIĘCKIE
NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

KONUNIKAT KLUBU MŁODYCH

W niedzielę dnia 27 kwietnia o godzinie 4-ej min. 30 w sali Klubu Narodowego

WALNE ZEBRANIE

członków Klubu Młodych. Referat o „Celach i zadaniach Ruchu Młodych” wygłosi poseł na Sejm kolega JAKUBOWSKI.

Obecność członków bezwzględnie obowiązująca. Sympatycy będą mile widziani.

MACHINA PIEKIELNA W POSELSTWIE SOWIECKIEM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 4. (Tel. wł.). Dziś po południu w domu Nr 17 przy ul. Poznańskiej w Warszawie stróż w czasie obchodu klatki schodowej znalazł na czwartym piętrze żarówkę, połączoną z drutami, które szły na strych. Druty te były przerzucone na dach mieszczącego się obok gmachu poselstwa sowieckiego. Stróż zawiadomił natychmiast komisarza policji, który dał znać miarodajnym czynnikom. Na miejscu zjawiły się natychmiast władze śledcze, które po uprzednim porozumieniu M. S. Z. a poselstwem sowieckim przeprowadziły na miejscu dochodzenie. Dochodzenie doprowadziło do stwierdzenia, iż druty były połączone z wiszącą w komnie domu poselstwa sowieckiego paczką oraz mechanizmem zegarowym. Wobec możliwości, że chodziło tu o materiał wybuchowy, podejrzane przedmioty usunięto celem zbadania ich zawartości. Śledztwo jest w toku.

O godz. 4 po poł. na miejsce przybył naczelnik wydz. wschodniego M. S. Z. p. Hołowko w towarzystwie oficera-pirotechnika.

Oficer ów wraz z urzędnikiem poselstwa sowieckiego usiłowali wyciągnąć z komina tajemniczy przedmiot, jednakże zamierzenia te nie powiodły się, gdyż paczka urwała się i wpadła do suteryny, gdzie mieszczą się urządzenia centralnego ogrzewania.

Wezwani kominiarze przez dłuższy czas nie mogli uporać się z zadaniem, aż dopiero o godz. 7-ej wiecz. przez uczynioną w komnie dziurę, paczkę wydobyto, a saperzy przewieźli ją na fort Legionów. Machina ma formę rury metalowej o dnie płaskim i zakończona jest zapałem elektrycznym, waży 30 kg.

Ładunek jej jest mieszaniną ciężkiego materiału wybuchowego. Siła wybuchu byłaby tak wielka, że uszkodziłaby nie tylko gmach poselstwa, lecz i sąsiednie.

Materiał oddano do zbadania laboratorium politechniki warszawskiej.

Zwraca uwagę fakt, że w tym czasie nie było nikogo w poselstwie.

Władze prowadzą energiczne śledztwo, a podejrzeń idą w kierunku emigracji rosyjskiej.

Wybory w Święcianach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wybory w okręgach Kowel i Święciany wyznaczone zostały na 13 lipca b. r.

Zwolnienie Taraszkiewicza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj zarządzono tymczasowe zwolnienie z więzienia b. posła na Sejm Taraszkiewicza, przywódcy Biało-Włościańsko-Robotniczej „Hromady”, skazanego za działalność antypaństwową na 6 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa ulaskawienia zasądzonych w tej sprawie jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Fantastyczna cena.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu przyjęło jako przeciętną cenę żyta na r. 1929 — 25 zł. za centnar.

Cena ta służyć będzie za podstawę do wymierzania podatku dochodowego od rolników.

Widłami na wodzie... węglem w kominie...

W ostatnich dniach prasa pro-rządowa wykazuje niezwykłe zainteresowanie polityką zagraniczną. Nie należy jednak sądzić, że chodzi tu o naszą, polską politykę zagraniczną, lub politykę zagranicy w stosunku do Polski... bynajmniej; najbardziej odległe, dla czytelnika polskiego obojętne tematy pociągają dziś publicystów sanacyjnych.

Tak np. „Dziennik Lwowski” poświęca artykuł wstępny „Roli kolonii w rozwoju potęgi francuskiej”, „Dziennik Poznański” dąży „Ku odrodzeniu”, niestety nie—Polski, tylko Włoch. „Czas” krakowski pisze o „Wojsku i polityce Rumunii”, „Kurjer Polski” o „Pan Europie”, „Gazeta Lwowska” martwi się z powodu „porażki wielkoeuropejskiej polityki... Niemiec” w czym jej dzielnie sekunduje „Kurjer Wileński”, którego martwi „Egoizm klasowy”... niemieckich agrarjuszów. „Kurjer Łódzki” w swych „Świtach politycznych” zajmuje się „życiem i troskami stolicy... Austrii”, zaś „Nowy Kurjer” sięga aż do „Zródel potęgi... amerykańskiej”. Aktualnie, jak zwykle „Słowo” troszczy się „Bezrobociem”, ale oczywiście nie polskim (gdzie „wsio sostoit blagopuluczo”) tylko... w Bolszewii. „Gazeta Polska” nareszcie ogromnie intriguje pytanie „Czego chce Egipt od Anglii i Anglia od Egiptu”.

Oto przygodna wiazanka z jednego dnia tylko.

Jest w tem niewątpliwie system i jest cel — jaki? nie trudno odgadnąć. Chodzi prostopo o oderwanie uwagi od spraw własnych, od naszej nieszczęśliwej „rzeczywistej rzeczywistości”, zajęcie umysłów sprawami bardziej odległymi. Dawniej, za czasów carskich, osławiony cenzor Jan Kuljo doradzał redaktorom warszawskim i „piszcze panowie o węzlu morskim” — dziś usłuchała rady jego dosłownie tylko „Gazeta Polska”, która istotnie zamieszcza tasemcowy artykuł „O węzlu morskim”, inne pisma traktują wskazania p. Jan Kuljo bardziej swobodnie, w przenośni, pisząc o... „kolonjach francuskich”, o „potęgach amerykańskich” i o Egipcie.

Rozumiemy, że sprawa dla nas najaktualniejsza, sprawa naszej nędzy gospodarczej nie znajduje echa w obozie i prasie „radości twórczej” — toć nawet p. Piłsudski w jednej ze swych głośnych enuncjacji przyznał szczerze, że na sprawach gospodarczych nie zna się i nie interesuje się nimi... co stało się oczywiście nakazem i wyrazem „dobrego tonu” dla całego obozu. Alści po za gospodarką są inne jeszcze, ważne dziedziny. Skoro więc uwaga prasy sanacyjnej nastawiona jest na zagranicę, czemu nie pisze się nic o naszej polityce zagranicznej? Przecież nasze Min. Spr. Zagranicznych — obok Min. Spr. Wojskowych — najbardziej może jest uprzywilejowane, skoro p. min. Piłsudski wyraźnie zarezerwowal sobie tam wpływ decydujący. Czyżby i w tej dziedzinie nie było nic, czem obóz sanacyjny i prasa sanacyjna mogła się pochwalić?

Pomniemy wszyscy (choć już dość dawne dzieje) podróż p. Piłsudskiego do Genewy, jego krótką, istic marsową rozmowę z Waldemarasem: „a więc wojna czy pokój?” — „pokój” odpowiedział jak echo mały Waldemarasik. Jakież do tej podróży i do tej rozmowy przywiązywano nadziei! Po tem odbyło się kilka konferencji... w Kownie, w Królewcu... a dalej? Co dalej? Możeby nas prasa sanacyjna oświecić raczyła?

Ze na konferencjach międzynarodowych ponieśliśmy szereg klęsk, że nas w Haadze wogóle usunięto, że Niemcom zwracają Nadrenję, która najlepszą dotąd była gwarantką naszego bezpieczeństwa — są to rzeczy powszechnie znane. Ze nasz system sojuszu nie tylko nie został rozbudowany, lecz przeciwnie, Polska dziś bardziej jest odosobniona niż kiedykolwiek — również nie daje się zaprzeczć. Od wschodu republika sowiecka, bardziej niż kiedykolwiek rozjątrzona. Od północy Litwa, która dąży do

Z prasy.

Jak to nazwać?..

Od sześciu tygodni, t. j. od imienin marsz. Piłsudskiego wychodzi w Warszawie mały, drobny tygodnik, szeroko reklamowany i wypychany, gdzie można. Nosi tytuł: „Nowa Kadrowa”. Nie warto go wzięć do ręki, bo nie wiele da czytelnikowi. Charakterystyczne jest jednak, jak oświetla ten tygodnik sytuację i jakie wysuwają postulaty.

Z pośród liberyjnych pism jest to najbardziej efronteryjne pismo: Wystarczy przytoczyć kilka cytat: — Dalsze istnienie Sejmu musimy uważać jako faktyczne bezprawie. Rozpisanie nowych wyborów byłoby przedłużaniem, że szkoda Państwa i Narodu, tego nieznośnego dla wszystkich obywateli dobrej woli — stanu rzeczy. Kraj chce spokoju. Spokój może być osiągnięty tylko drogą ostatecznego skryształowania i ujęcia w formę Konstytucji nowego stanu prawnego, nowego ustroju Polski.

— Społeczeństwo nie chce i nie może chcieć nowych wyborów.

Zatem czegoż ma żądać społeczeństwo? Jakież hasła wysuwa „Nowa Kadrowa”? — Żadamy: 1. zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakim jest sejmokrakstwo t. j. zwołania Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta i marszałka J. Piłsudskiego;

2. powołania do życia, na mocy takiegoż dekretu Rady Narodowej z mandatem opracowania tez zasadniczych, mających być podstawą nowego ustroju, nowoj konstytucji Odrodzonego Narodu Polskiego;

3. zwołania do życia, na mocy takiegoż dekretu Rady Narodowej z mandatem opracowania tez zasadniczych, mających być podstawą nowego ustroju, nowoj konstytucji Odrodzonego Narodu Polskiego;

Wolę swą Narod nasz wyrazić drogą zorganizowania olbrzymiego ruchu petycyjnego, drogą spontanicznego plebiscytu Narodu.

Organizatorzy tej imprezy nawołują do zbierania petycji. Najkatalogiczniejsze są pomysły co do składu owej projektowanej Rady Narodowej. Oto, jak ją pojmują:

— Rada Narodowa winna się składać: 1. z mandatarjuszów Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, oraz delegatów, 2. z związków zawodowych i pracowników, 3. zrzeszeń przedstawicieli społecznych, 4. związków byłych kombatantów tudzież, 5. przedstawicieli województw, indywidualnie wybranych przez ludność.

Rada Narodowa musi być ciałem poważnym i spójnym o wysokim autorytecie moralnym.

Dość cytatów. Dodajmy jeszcze, że powtarzane są w „Nowej Kadrowej” owe ogłoszenia i ulotki, które były rozrzucone w mieście przeciwko sejmowi.

Osobliwe to piśmko, które swego krzykliwość przekracza o wiele najbardziej fantastyczne wystąpienia pos. Cata-Mackiewicz, nie zostało ani razu skonfiskowane, jakkolwiek wyraźnie nawołuje do zamachu stanu i do okrojenia nowego ustroju. Nie zostało skonfiskowane, jakkolwiek w sposób wysoce agresywny podkopuje autorytet sejmowi, chociaż wszystkie ustawy prasowe, a nawet słynny dekret prasowy, brał tę instytucję w swoją obronę.

Jest to piśmko wydawane przez organizację nową: Ligę mocarstwową Polski. A już clouu wszystkich stanówi szczegół następujący:

Adres tego wydawnictwa jest: Nowy Świat 67.

Jest to gmach rządowy. Mieści się w nim... Główna Komenda Policji.

Wystarczy...

Egzamin polityczny sanacji.

W ostatnim n-rze „Myśli Narodowej” p. Zygmunt Wasiliewski tak pisze o egzaminie politycznym „sanacji”:

Nareszcie „sanacja” stanęła do egzaminu dojrzałości z głównego przedmiotu swojej „szkuby” — mianowicie z wielkiej polityki zagranicznej. Zwrętała się po koleje ze wszystkich przedmiotów (obowiązkowych: z moralności, nauki o pra-

najściślejszej unji z Łotwą. W Wiedniu demonstracyjnie urządziła wystawę Gdańska, który wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego udaje państwo suwerenne.

Sojusz z Francją trwa formalnie, znacznie osłabiony całym szeregiem naszych nieaktów. Wszystko to jednak jest dość zrozumiałe, jeżeli się zważy, że u steru władzy stoi dziś grupa tak zw. „aktywistów”, którzy czasu wojny stali po stronie państw centralnych i dziś, mimo wszystko, pragną wykazać, że ich polityka była jedynie słuszna.

wie, skarbowości, gospodarstwa, administracji, nauki o ustroju, protokołu (siedzieć czy stać) i t. p. „Byczo” wypadły tylko niektóre przedmioty nieobowiązkowe, szczególnie sportowe — automobilizm, strzelanie, parkarstwa, turystyka (raidy samochodowe do Biarritz), magli wyborczej, gastronomi (Oaza, wynałazek specjalnej potrawy na talerzu).

Horzej jednak wypadł egzamin z... polskiego. Autor artykułu przytacza ustęp z „Kurjera Wil.”, w sprawie alarmów wojennych na naszej granicy wschodniej:

„Panowie „narodowcy” chcieliby „zapomnieć”, że proces wyzwolenia się narodów nierosyjskich z pod jarzma Rosji bynajmniej jeszcze nie zakończył się. Uzyskanie niepodległości przez Ukrainę, Kaukaz i przez narody muzułmańskie nie może być i nia będzie powstrzymane żadnym terrorem, żadną siłą. Wyzwolenie tych narodów zmieni całkowicie konstelację polityczną na Wschodzie.

Na to odpowiada „Myśl Narodowa”:

To się nazywa „złać się z polskiego”. Zamiast mówić o tem, jaka ma być polityka polska, żeby się zabezpieczyć od Niemiec, publicysta polski wyklada bez zająknięcia plan niemiecki urządzenia Ukrainy i ma za złe Dmowskiemu, że nie pozwala bawić się w to kosztom Polski. O Polsce jakoby nie siał, ani mu przyjdzie do głowy zastawiać się, gdzie leży jej interes polityczny. Nie ma większego zmartwienia, jak Kaukaz, narody muzułmańskie i Ukraina, zwłaszcza Ukraina.

Tego typu politycy, udający polityków polskich, mają odwagę dyskutowania z Dmowskim o polityce polskiej. Maska romantyczna rycerzy „za naszą i waszą wolność” oblicza im nie zastania. Wiemy czym są.

W dalszym ciągu przytacza ustępy z „Czasu”, który znówu niema większego zmartwienia, jak „wierzyć w istnienie innych Niemiec”, które rzekomo „przyjdą kiedyś do głosu”, tylko „nie wolno ustawać w pracy nad wyzwoleniem tych „innych Niemiec”.

P. Z. Wasiliewski, streściwszy obydwia artykuły — „Kurjera Wil.” i „Czasu” — trafnie ocenia tę politykę:

„Zawsze jakaś robotka „niepodległości” na obcym terenie. Ale co robić z Polską — o tem myśleć byłoby już występkiem „nacionalizmu”.

Na tem widocznym pojęciu „sanacji”, polega „rozwoj ludzkości”, żeby nie myśleć o sobie. Dawniej mówiło się: „Czyż każdy w swoim kole” i t. d. A teraz: „Czyż każdy u sąsieda, a sąsiedzi ciebie urządzi”. Już raz nas urządził. Wiec taką formułą „sanacji” zadowolę się na egzaminie nie możemy.

Z Litwy.

Bałtycka konferencja ekonomiczna w Kownie.

W końcu czerwca lub w początku lipca ma się odbyć w Kownie bałtycka konferencja ekonomiczna. W związku z tą konferencją ma się udać do Rygi referent Izby Handlowo-Przemysłowej Baltuska celem odbycia narad z lotewskimi organizacjami gospodarczymi.

Zwołanie w krótkim czasie litewsko - niemieckiej konferencji.

W krótkim czasie ma się rozpocząć w Kownie litewsko - niemiecka konferencja celem rozważenia sprawy obywatelstwa i wyjaśnienia szeregu kwestji, dotyczących niemiecko - litewskiej umowy handlowej.

linji. Zapewniono sobie z góry większość w Sejmie, potrzebną do ratyfikacji.

I cóż z tego wynikało? By nas nie posadzone z nowu o stronniczość, pesymizm i krakanie, przytoczymy co melancholijnie pisze sanacyjny „Kurjer Wileński” na wstępie wczorajszego numeru: „Traktat handlowy polsko-niemiecki stanowczo nie ma szczęścia. Pięć lat trwało, nim został ustalony jego tekst, a zaledwie pełnomocnicy obu stron położyli na nim swe podpisy — już nie widać możliwości ratyfikowania go przez parlamenty i wprowadzenia go tą drogą w życie”.

Co do nas — nie martwimy się z tej racji bynajmniej, gdyż tego rodzaju traktat uważaliśmy i uważamy raczej za szkodliwy. Jednakże rząd innego był zdania: pamiętamy doskonale, co na ten temat mówili w Sejmie p. min. Zaleski i premier Bartel.

Jakże to wszystko teraz wygląda?

Wkrótce po przewrocie majorowym, zdaje się, że *ex re* podróży p. Piłsudskiego do Genewy, jedno z liberyjnych pism wykrzykiwało, że polityka zagraniczna Polski „pisana jest w gwiazdach”. Nam się jednak zdaje, że nasza polityka zagraniczna ostatnich lat raczej pisana była „widłami na wodzie” i „węglem w kominie”.

Już wkrótce ukaze się arcydzieło dramatyczne, stanowiące tryumf prod. tegorocznej z udzialem

RAMONA NOVARRO I ANITY PAGE w epokowym filmie

„SKRZYDLATA FLOTA” w kinie „HOLLYWOOD”



Audjencja u Ojca św. żeńskiej młodzieży szkolnej z Wilna.

W dniu wczorajszym powróciła do Wilna po 2 tygodniowym pobycie we Włoszech, wycieczka młodzieży szkolnej żeńskiej z gimnazjum SS. Nazaretanek w liczbie 20 osób pod kierownictwem dyrektorki gimnazjum Siostry Loyola.

Wycieczka gimnazjalna wiodła w swej podróży Wenecję, Florencję i Rzym.

Niezwłocznie po przybyciu do Rzymu dzieci wileńskie zapagnęły złożyć hold Ojcu świętemu. Dowiedziawszy się o przybyciu młodzieży szkolnej z Wilna, Papież Pius XI przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji prywatnej, mimo, iż w tymże dniu do Wiecznego Miasta przybyło z górą 5 tysięcy młodzieży i pielgrzymów, którzy specjalnie pragnęli złożyć hold synowski Głowie Kościoła Katolickiego.

W Wielką Sobotę w południe przybyli uczniowie wileńskie ze swemi przelozniami do Watykanu, gdzie niezwołownie zostały przyjęte przez Ojca świętego i powitane w języku polskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” Witajcie mi kochane dzieci, poczem przyjął z ręk uczniem wspaniały bukiet róż, przewiązany jedwabną wstęgą o barwach papieskich.

W wysłuchaniu uczennica Halina Wyszomirska — wypowiedziała adres od polskiej młodzieży wileńskiej: poczem Ojciec święty który z wielką uwagą wysłuchał krótkiego, lecz serdecznego przemówienia polskiej uczennicy odpowiedział:

„Bądźcie pozdrowione drogie moje dzieci. Widzimy was na tem miejscu z wielką radością, albowiem przybyliście tu po długiej i uciążliwej podróży z tego kraju, z Polski, gdzie spędziłyście wiele szczęśliwych lat. Przybyliście z kraju, który my poznaliśmy i serdecznie ukocharli.

To wielkie i święte miasto Rzym, które przybyliście zwiedzić, wywoła w was wspomnienia przeszłości. Rzym — to wielka księga religji i wiary.

TEATRY MIEJSKIE. WIELKI.

„Cudowny pierścień”, bań w 5 obrazach J. Warneckiego.

I znów miała dziatwa wileńska rzetelna uciecha, gdy teatr na Populance wystawił w tygodniu świątecznym poraz pierwszy bań „Cudowny pierścień”. Czego bo w tej bajce niemal i Stokrotka, królewna — znalazła, rodzaj polskiego Kopciuszka i król Lewicki, zbiegający świat w jej poszukiwaniu i pocziwy król Dobromir, i zła królowa Złociszcza, z kłótlivymi synami, i intrygant Ochmistrz Ziółko, i cały dwór królewski, od ochmistra i astronomy poczynawszy, skończywszy na najmniejszym kuchciuku.

A obok znów świat głębin leńnych i czarów: Wiedźma, król kazełek z swą swiata, Smok, Zar-ptak, strachy leśne, wreszcie kotłowa rodzina z glupiami i zazdrosnymi córkami. Całą tę przedziwną historję o cudownym pierścieniu, przechodzącym niezwykle koleje, ilustruje prześlizczna muzyka E. Dziwulskiego w wielu fragmentach na polskich motywach ludowych oparta, czasem tryskająca humorem jak np. menuet na temacie „Wlazł kotek” lub tańce kuchcików. Tło jej zaś stanowią bardzo pomyslowe i ciekawe dekoracje pp. Ronczewskiej i Zelwerowiczówny niekiedy prymitywne jak np. las i b. dobrze pomyślana i ładna w swej prostocie linji i doborze barw sala zamkowa. A co za smok bajeczny, jaka zabawna karoca z konikami niby zabawki jarmarczne!

Doskonale grana bajka, pełna przeróżnych niespodzianek osiągnęła swój cel budząc ciekawość i ekscytując wyobraźnię młodocianych sluchaczy.

Dobną grą i doskonałą charakteryzacją w rolach naczelnych wyróżnili się: p. Malyniczówna — świetna wiedźma, p. Biernacka — stylowa w grze i stroju królowa Złociszcza, p. Nivińska — uroczą, słodka Stokrotka, p. Ciecierski — chytry Ziółko. Nie wiem, czy to wina reżyserji, czy aktora, że do-

Wy moje dzieci, wy macie to szczęście, otworzył pierwszą kartę tej księgi, która wam pozostanie na cale życie. Cieszymy się, że pozostajecie pod opieką wychowawczą Siostr z Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Nasze bogostawienstwo, które udzielimy za chwile, będzie bogostawienstwem dla wszystkich, którzy są wam drodzy, dla waszych koleżanek, które z pewnością z wielkim żalem nie mogły wziąć udziału w pielgrzymce do Wiecznego Miasta, dla wszystkich przyjaciół i nakoniec dla każdej polskiej wsi, dla każdego miasta i specjalnie dla całej Polski”.

I w tej chwili pochyliły się kornie głowy młodzieży przed znakiem krzyża świętego, który ręką Papieża Piusa XI, przekazywał młodzieży polskiej i Polsce swe bogostawienstwo apostolskie.

Po bogostawienstwie Ojciec święty ofiarował każdej uczennicy duży piękny medalion jubileuszowy, mówiący: „Dajemy wam, każdej pamiętkę, abycie w swej Ojczyźnie powiedzieć mogły, że otrzymaliście ją z rąk Ojca waszych dusz”.

Do rozdania wszystkim uczniom pamiętek i po złożeniu przez nie podziękowania Papieżowi, uczniem wręczyły Ojcu świętemu piękny obraz w darze z okazji Jego kapłańskiego jubileuszu. Obraz przedstawiał Najświętszą Rodzinę, przed którym będąc w Polsce, Ojciec święty jeszcze jako Nuncjusz Papieski modlił się w Kaliszu.

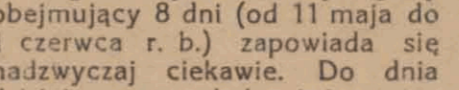
Uczennice głęboko wzruszone serdecznem przyjęciem ich przez Głową Kościoła Katolickiego, żegnaly ze czią Ojca Chrystjanizmu i szczerego przyjaciela narodu polskiego opuszczając z namaszczeniem i z nieklamana radością siedzibę Piusa XI.

Następnie wycieczka pod przewodnictwem fachowych przewodników zwiedziła szczegółowo Świątynie i bezcenne zabytki starożytności kultury i sztuki Wiecznego Miasta.

bry król Dobromir (p. Łubiakowski), zrobiony został na Menelaja z Offenbachowskiej operetki.

Trzeba zupełnie nie orjentować się w psychologii dziecka — widza, aby z tego zacnego kochającego i kochanego ojca zrobić taką karykaturę. Stało się to być może gwoili podkreślenia pierwiastku humoru w bajce (tak samo można sobie tłomaczyć wprowadzenie do bajki i w pięć ni w dziewięć murzyńskiego króla) lecz stało się niesłusznie. Ośmieszając starego, dobrego ojca ani to ładnie ani pedagogicznie.

Dziatwa bawiła się na premjerze znakomicie oklaskując każdy obraz z młodocianym zapalem. *Pilawa.*



Sport. Wycigi konne w Wilnie.

Tegoroczny sezon wycigowy obejmujący 8 dni (od 11 maja do 1 czerwca r. b.) zapowiada się nadzwyczajnie ciekawie. Do dnia dzisiejszego przybyły już na tor lub zglosili swój udział stajnie: plk. Karatiejew 6 koni; rtm. Cierplicki 3 konie; ppłk. Falewicz z 25 p. ul. 3 konie; K. O. P. 5 koni; 1-y p. ul. Krechow. 6 koni; mjr. Ważyński 6 koni; poszczególnych Ofic.: 4 p. ul. Zaniem., 11 p. ul., 13 p. ul. Wil. 7 koni; kpt. Antropow 7 d. a. k. (Poznań) 2 konie; kpt. Bylczyński 7 d. a. k. 3 konie; 19 p. a. p. 2 konie; Konstanca Stolarska z Poznania 1 konia; por. Donner 26 p. ul. 5 koni; Wacław Daszewski 10 koni; por. Kwieciński 5 koni. Poza tem spodziewany jest udział stajen: rtm. Dowgialło i por. Juszczyński, 9 p. Strzelców Konnych oraz szeregu innych.

Z sali sądowej. O zabójstwo na weselu.

W czasie zabawy weselnej, odbywającej się w domu Józefa Luźsa we wsi Gierajce, gm. olkienickiej, jeden uczestników, Jan Luźs, lopatką wojskową uderzył kilkakrotnie po głowie Bronisława Miszkis, powodując złamanie kości czolowej i zapalenie mózgu.

Miszkis, przewieziony do szpitala, gdzie lekarze dokonali trepanacji czaszki, po kilkunastu godzinach zmarł.

Luźsa pociągnięto do odpowiedzialności za zabójstwo i wczoraj stanął on przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył p. sędzia Siemkiewicz.

Oskarżony nie przyznał się do winy i tłumaczył się tym, że ponieważ Miszkis miał zamiar go pobić, sprzedając ten fakt, chciał go unieszkodliwić, jednak bez zamiaru zabicia.

Zasadnicze światło na tę charakterystyczną na stosunki, panujące wśród naszego włościanstwa sprawę, rzucił dr. Sumorok, który, jako biegły orzekł, iż Miszkis zmarł wskutek nieudanej operacji.

Moment ten wykorzystał obrońca podsądny adw. Totwen, który na tej zasadzie domagał się zmiany kwalifikacji czynu, dowodząc, że klient jego nie jest winien zabójstwa, lecz tylko zadania ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sąd zgodził się z tą tezą i skazał Luźsa na osadzenie w domu poprawy przez 4 lata, z zaliczeniem odcierpianego już prewencyjnie aresztu. *K. os.*

ROZMAITOŚCI. Gdzie są złote monety wszystkich krajów?

Ludzkość globu ziemskiego, a mianowicie obywatele wszystkich państw na kuli ziemskiej mają w swem posiadaniu około 35.000 klg. złota w postaci monet złotych, sztab, ozdób, przedmiotów zbytku i t. d. Wartość tego złota wynosi około 200 miliardów złotych polskich. Ku końcowi 1928 roku, według statystyki urzędowej, szacowano złoto, będące w obiegu na jakieś 100 mii jardów złotych polskich. Za druga połowa, na którą składają się monety złote, ozdoby, pierścienki, przedmioty zbytku i t. d. znajdowała się i znajduje w rękach prywatnych.

Od 15 tu już lat ani poświec na rynkach moneta złota. Zniknęła jak zaczarowana od chwili, gdy wojna światowa skończyła się. W okresie wojny rozpoczęła się właśnie ucieczka złota do prywatnych zakamarków, skąd dotychczas nie chce się wychylić.

Przed wojną w samych Niemczech było w obiegu 4 miliardy marek złotych w złocie. Ku końcowi 1928 r. już tylko połowa tej liczby spoczywała w bankach.

Statystyka wylicza, że europejskie państwa ententy utraciły złota, podczas gdy państwa neutralne podwoiły zasoby. W zamęcie rewolucji Rosja utraciła kilkaset milionów swoich rezerw złota. W XVIII stuleciu na pierwszym miejscu w światowej produkcji złota stała Brazylja, obecnie zaś pierwsze miejsce zajmuje Afryka Południowa.

U ludzi cierpiących na żółdek, kłuski i przemianę materji, stosowane naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowe funkcje narządów trawienia i kieruje odczynem do organizmu sokli do krwiobiegu. Ojcinis wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda Franciszka-Józefa jest niezbędną pożyteczną także i przy wznapieniu naczyn krwionośnych (przy arteriosklerozie). *Żydeć w aptekach.*

OFIARY złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zmiałst wyliz i powinszowań Świątecznych Halina i Marjan Koslnczy 20 zł. d. najblędniejszych. Wacław Wysocki 10 zł. dla S. W. przy ul. Połockiej 19.

OD ADMINISTRACJI czas odnowić prenumeratę na miesiąc M A J.

